Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 262. — ROK XXXVI.

WTOREK

1. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Odpowiedź dana klubom przez B. B.

Późnym wieczorem w sobotę odpowiedział klub B. B. na otrzymane od innych klubów pisma.

„Zamiarem B. B. — czytamy w tym komunikacie — było poruszyć zagadnienia te nie na oficjalnym terenie sejmowym, a więc **nie w atmosferze walk politycznych i rozdrażnienia,** którego widownią staje się zawsze Sejm od pierwszego dnia otwarcia. Na konferencji można było z uczestnikami ustalić tymczasowo i w sposób nieformalny przynajmniej porządek właściwej zmiany konstytucji i wyrównać rozbieżność zdań, jakie zachodzić mogą. Sądził on również, że taka konferencja mogła spowodować poważną i celową dyskusję w sprawie konstytucji o merytorycznem znaczeniu ze wszystkiemi, a bodaj z poszczególnemi stronnictwami. **Inicjatywa BB. stoi w związku z konferencją czerwcową marszałka Piłsudskiego z p. Daszyńskim, w której marszałek Piłsudski wskazał na możliwość porozumienia ze stronnictwami w sprawie zagadnień zmiany konstytucji.** Na propozycję B. B. wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem P. P. S.-frakcja rew., NPR.-lewicy, Koła żydowskiego i Związku chłopskiego (Stapiński) odpowiedziały odmownie. W ostatecznej konsekwencji klub B. B. W. R. stwierdza, że większość stronnictw sejmowych uchyliła się pod formalnemi pretekstami od posunięcia naprzód zagadnienia zmiany konstytucji".

Myli się BB. że konferencja toczyłaby się „bez rozdrażnienia" już dlatego, żeby się odbyła „nie na oficjalnym terenie". Sam ten fakt, obrad pozasejmowych, niczegoby nie zmienił, moment rozdrażnienia wniósł B. B. i oficjalne czynniki. A pewne uspokojenie wniósłby B. B., gdyby zechciał postarać się o szybsze zwołanie Sejmu. Jeśliby nie zapobiegł już konfliktom z pewnemi stronnictwami, toby przynajmniej wprowadził pewne uspokojenie podkreśleniem swej chęci poważnego traktowania rewizji konstytucji. W obecnych warunkach i toby już miało swoją dobrą stronę!

Dr. Hermes ustąpił

ZE STANOWISKA PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Berlin, (PAT). „Boersen Currier" donosi, iż b. minister **Dr. Hermes zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.** W liście wystosowanym do kancerza Rzeszy motywuje Dr. Hermes swoją dymisję tem, że **między nim a urzędem spraw zagranicznych istnieją różnice zdań i że w wykonaniu swej działalności na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej nie był popierany przez ministra wyżywenia Rzeszy Dietricha w formie dostatecznie zdecydowanej.** Według „Boersen Currier" minister Hermes uzasadniał swoją prośbę zbytniem przeciążeniem pracą, związaną z jego działalnością agrarno-polityczną.

DR. HERMES BYŁ ZAPORĄ POROZUMIENIA.

Wiedeń, 29. 9. (PAT). „Neue Freie Presse" donosząc o ustąpieniu kierownika delegacji niemieckiej dla przeprowadzenia rokowań handlowych z Polską dra Hermesa czyni następującą uwagę: Ustąpienie Hermesa nie było niespodzianką, ponieważ już od dłuższego czasu istniały między urzędem spraw zagranicznych i Hermesem różnice zdań co do tego, że **minister Hermes jako były minister rolnictwa i przedstawiciel interesów rolniczych okazywał w rokowaniach zbyt mało ustępliwości w rokowaniach co do ceł.** Ze strony Polski wskazywano kilkakrotnie na to, że na wypadek istotnie poważnych rokowań — traktat handlowy mógłby być zawarty w przeciągu niewielu tygodni.

Niedziela w Austrji minęła spokojnie.

HEIMWEHRA ZADOWOLONA Z NOWEGO RZĄDU.

Wiedeń, 29. 9. (PAT). Obchody manifestacyjne Heimwehry, urządzane w czterech miastach Dolnej Austrji miały przebieg spokojny. Odbyły się one w Steckerau, Mödlingen, Pöchlen i Zwettl. **W Steckerau przywitał zgromadzone oddziały Heimwehry naczelnik Dolnej Austrji Buresch i zastępca jego Reither, oświadczając , że będą współdziałać z Heimwehrą na rzecz rozwoju Austrji.** Następnie wygłosił mowę przywódca Heimwehry, który oświadczył, że nadchodzą dzięki Heimwehrze dla Austrji lepsze czasy zwłaszcza, że **na czele rządu stanęli świadomi swoich obowiązków Schober i Vaugoin, a nie małoduszni politycy partyjni.** Przywódca Heimwehry Steidle zapewniał w mowie swej o pokojowych tendencjach Heimwehry.

Odmarsz manifestantów tak w Steckerau, jak i w innych miastach odbył się bez przeszkód. Tylko w Mödlingen musiała policja wkroczyć przeciw komunistom, którzy usiłowali zakłócić porządek. Jeden z komunistów został lekko ranny bagnetem. 20-tu komunistów zostało aresztowanych. Także i zgromadzenia socjalistyczno-demokratyczne miały przebieg zupełnie spokojny.

Pierwszy dzień zjazdu prawników polskich.

Warszawa. 29. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie II. zjazdu prawników polskich. Uroczyste otwarcie zjazdu poprzedziła Msza św., odprawiona w Katedrze św. Jana przez Ks. prał. Bączkiewicza. O godz. 12-tej w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego zebrali się uczestnicy zjazdu, wśród nich **najwybitniejsi przedstawiciele świata prawniczego ze wszystkich ziem polskich. Licznie przybyli goście z zagranicy z Belgji, Czechosłowacji, Francji i Jugosławji.** W uroczystości inauguracyjnej zjazdu wziął udział cały komitet honorowy zjazdu w składzie: min. sprawiedl. Car, marszałek Sejmu Daszyński, marszałek Senatu Szymański, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński i inni. Obrady zjazdu zagaił z ramienia komitetu organizacyjnego prof. Koschembar Liskowski, proponując na przewodniczącego obrad prof. Lutostańskiego, co zebrani przyjęli przez aklamację.

Po objęciu przewodnictwa prof. Lutostański wygłosił przemówienie o celach i zadaniach zjazdu, który ma się stać wielką skarbnicą poczucia prawnego społeczeństwa polskiego. Wyniki zaś obrad tego zjazdu mają być zewnętrznym tego poczucia wyrazem.

Zkolei wygłoszono szereg przemówień powitalnych, wśród nich imieniem rządu witał zjazd min. sprawiedl. Car. P. minister zaznaczył, że zakres pracy, która stoi otworem przed całem prawnictwem polskim jest olbrzymi. Na **czoło tych zagadnień wysuwa się przedewszystkiem zagadnienie ustroju państwa,** które nic zostało dotąd należycie rozwiązane, jak o tem świadczy choćby uchwała Sejmu z dnia 22-go stycznia 1929 r., uznająca potrzebę poddania rewizji naszej konstytucji obecnej. Pozatem **pilną stanowi potrzebę rozwiązanie zagadnienia unifikacji ustawodawstwa obowiązującego,** które jak dotąd jest spuścizną po zaborcach, obejmującą trzy odrębne systemy, obce nam z ducha i formy, wreszcie **wytworzenie jednolitego typu prawnika polskiego,** któryby przy stosowaniu uchwał kierował się wyłącznie polską racją stanu.

O godz. 16 rozpoczęło się zebranie ogólne, na którem prof. Uniw. Jag. Kutrzeba wygłosił referat p. t.: „Idea wolności w historji konstytucyj polskich". Prof. Uniw. Jag. Jaworski mówił o roli romantyzmu w prawie, prof. Zoll, prof. Koschembar Liskowski wygłosili również referaty prawnicze. Na tem zakończono obady dnia dzisiejszego. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na przedstawieniu w operze „Halki" Moniuszki.

Złoto w dalszym ciągu odpływa z Anglji

MOŻLIWE PONOWNE PODWYŻSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ.

Wiedeń, 29. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Mimo podwyższenia stopy procentowej **musiał dziś Bank Angielski znów oddać miljon f. szt. złota w sztabach, po największej części do Paryża, a w części także do Niemiec.** Wczoraj i przedwczoraj przyszło do Paryża okrągło 0.7 miljona f. szt. złota. Bank Angielski od czasu podwyższenia dyskonta oddał razem 1.7 miljona f. szt. w złocie tak, że zapas złota nie wynosi obecnie więcej niż 130 miljonów. „Financia News" pisze, że **możliwe jest ponowne podwyższenie stopy dyskontowej w bieżącym tygodniu.**

Czego spodziewa się Mac Donald

PO PODRÓŻY DO AMERYKI.

Mac Donald udał się w zapowiadaną podróż do Stanów Zjednoczonych. Do Nowego Jorku Mac Donald przybędzie w przyszły piątek rano i natychmiast uda się w dalszą drogę automobilem do Waszyngtonu. Na statku „Berangeria" do dyspozycji Mac Donalda oddano piękne apartamenty, urządzone w swoim czasie dla cesarza Wilhelma, gdy statek „Berangeria" należał jeszcze do niemieckiej Hapag linji i nazywał się na cześć csarza Wilhelma „Imperator". W ciągu całego dnia Mac Donalda odwiedzali wybitni politycy, żegnając go i życząc mu powodzenia. **Ogólną uwagę zwróciła wizyta przywódcy konserwatystów i b. premjera Baldwina.** Mac Donald otrzymał również depeszę pożegnalną od króla Jerzego, a także od lordamajora Londynu.

Mac Donald oświadczył przed odjazdem przestawicielom prasy, **że nie spodziewa się, by jego wizyta w Waszyngtonie miała przynieść decydujące skutki w rokowaniach rozbrojeniowych.** Mac Donald udaje się do Ameryki, gdyż sądzi, że **nadszedł czas nadania tym rokowaniom szerszej, międzynarodowej postawy.**

Jeżeli spełnią się jego nazieje, jakie wiąże z podróżą, to z początkiem przyszłego roku zbierze się konferencja rozbrojeniowa pięciu mocarstw. Mac Donald powiedział wreszcie, że spodziewa się podróżą swą zwęzić przedział Atlantyku.

P. PREZYDENT POWRÓCIŁ Z OBJAZDU.

Warszawa. 29. 9. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w nocy z soboty na niedzielę do Warszawy z objazdu po wojew. nowogrodzkiem w towarzystwie szefa wojskowego pułk. Głogowskiego oraz adjutantów.

Pierwszy zamach na „Akcję Katolicką" we Włoszech.

„Temps" donosi z Rzymu, że w tych dniach **rozwiązano katolickie stowarzyszenie młodzieży w Como,** i że rozwiązanie zadecydował sam „Duce" Mussolini. — Jest to wypadek pierwszorzędnego znaczenia. Dotąd Mussolini wbrew konkordatowi arogował sobie prawo ingerencji do katolickich organizacyj, ale żadnych praktycznych wystąpień nie robił. **Rozwiązanie organizacji młodzieży w Como jest pierwszorzędnym wypadkiem tego rodzaju od zawarcia konkordatu.**

MŁODZIEŻ BELGIJSKA U OJCA ŚW.

Rzym. (PAT.) Papież przyjął na audjencji wielką pielgrzymkę belgijskiej młodzieży robotniczej.

WOLDEMARAS SPĘDZI WYWCZASY WE WŁOSZECH.

Rzym, [illegible]. 9. (PAT). Jak podają dzienniki w najbliższym czasie **spodziewany jest tutaj przyjazd Woldemarasa, który przybędzie do Włoch na dłuższy okres wypoczynkowy.**

ROSSI SKAZANY NA 30 LAT WIĘZIENIA.

Rzym, (AW). Zakończył się tu proces przeciwko b. szefowi wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych Foroscito Cesare Rossi. Sprawę rozważał trybunał nadzwyczajny do spraw bezpieczeństwa państwa. **Wyrok, jaki wydał trybunał jest niezwykle surowy, Rossi został skazany na 30 lat robót przymusowych.** W czasie procesu zostało ujawnione, że Rossi pozostawał w zmowie z antyfaszystowską włoską emigracją, z wrogo usposobionemi do Włoch państwami, a między innemi utrzymywał kontakt z komunistami.

W Pradze otwarto katedrę z X wieku.

Mieści ona trumny ze szczątkami królów.

Praga. 29. 9. (PAT.) Wczoraj rano odbył się uroczysty akt ponownego otwarcia słynnej katedry św. Gwidona, **pochodzącej jeszcze z X-go wieku, a mieszczącej trumny ze szczątkami królów czeskich.** Katedra obecnie odrestaurowana, przedstawia się wspaniale, imponując swemi rozmiarami. Akt otwarcia miał przebieg niezwykle uroczysty. Wzięli w nim udział najwyżsi dostojnicy kraju oraz wybitni przedstawiciele kleru krajowego i zagranicy, korpus dyplomatyczny in corpore oraz liczne delegacje cudzoziemskie. Podczas Mszy św. pontyfikalnej **odbył się symboliczny obrzęd koronacji czaszki św. Wacława.**

Pesymistyczny nastrój wśród żydów w Palestynie.

Wiedeń. 29. 9. (PAT.) W korespondencji z Jerozolimy kreśli „Neue Freie Presse" **rozpaczliwy stan i nastrój kolonistów żydowskich w Palestynie.** Stracili oni już zaufanie do administracji angielskiej, zarzucając jej, że rozmyślnie popiera elementy arabskie. Koloniści czują się opuszczeni i osaczeni ze wszystkich stron przez wrogów. Nie wierzą już w dobrą wolę rządu angielskiego, nie wierzą też w komisję śledczą, która ma przybyć do Londynu, ponieważ widzą w niej po doświadczeniach podobną instytucję, którą powołał do życia w roku 1920 Herbert Samuel. Po 10 latach nie oczekują koloniści niczego dobrego od rządu angielskiego. **Taki psychiczny nastrój kolonistów jest w wielkiej mierze niebezpieczny.**

Katastrofalne skutki huraganu.

Miami, 28. 9. (PAT). Według doniesień dziennika „Miami Herald" **ofiarą huraganu, który szalał w Nassau padło 20 osób. Wszystkie budynki są uszkodzone. Miasto pogrążone jest w ciemnościach. Komunikacja telefoniczna została przerwana. Huragan nawiedził Nassau w środę wieczór i szalał do piątku rano, wyrządzając olbrzymie szkody.** Parowiec „Princess Montague" **rozbił się o skały w pobliżu Nassau.** Panuje obawa o inne miejscowości na Florydzie na Kubie.

Londyn, (AW). Według doniesień z Nowego Jorku, w zachodniej części Hawai dało się odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele budynków mieszkalnych **zostało zniszczonych.** Ludność w panice **stara się** opuścić wyspę na łodziach i statkach. Nadchodzą wiadomości, iż wznawia **również** swą działalność zastygły **już wulkan Mauna Kea.**

Specjalne studja i kursy na Uniw. Jag. w r. 1929-30.

Studjum słowiańskie obejmuje następujące wykłady: składnię opisową języka ruskiego (ukraińskiego), najstarsze zabytki języków ruskich, wpływy innych języków słowiańskich na język ruski — zast. prof. Dr. Ziłyński; ćwiczenia z języka staoro-cerkiewno-słowiańskiego— Dr. Małecki; literaturę rosyjską 18 w. i pierwszej połowy 19-go, interpretacje utworów Lermontowa, Tołstoj, Gogol — prof. Dr. Lednicki; powieść staroruską, twórczość Kociubyńskiego, powieści Kwitki Osnowianeńki, utwory Szewczenki, powieści Myrnego i Neczuja-Łewyckiego, Ukraiina w poezji polskiej — zast. prof. Łepki; starożytności słowiańskie w zabytkach sztuki, krytykę sztuki w Rosji w 18 i 19 w. — prof. Dr. Mole; ludową wiedzę, wierzenia i doroczne obrzędy Słowian, oraz pro i Seminarjum z etnografji Słowian — zast. prof. Moszyński. Tutaj też należą wykłady z prehistorji prof. Demetrykiewicza, paleografja ruska prof. Semkowicza, oraz wykłady historyczne doc. Tomaszewskiego.

STUDJUM PEDAGOGICZNE (roczne) obejmuje: pedagogję ogólną, psychologję ogólną, psychologję pedagogiczną, higjenę szkolną, wychowanie fizyczne, dydaktykę zoologji, botaniki .fizyki, matematyki, chemji, mineralogji, języków starożytnych, literatury polskiej, języka polskiego języka francuskiego, języka niemieckiego, historji, geografji, dalej prawodawstwo szkolne, technikę mikroskopową w zastosowaniu do potrzeb szkoły średniej, oraz prowadzenie wycieczek botanicznych. Na Studjum pedagogiczne są przyjmowani słuchacze, którzy ukończyli pełne trzy lata studjów naukowych w zakresie swego przedmiotu i którzy złożyli przpisany egzamin z psychologji ogólnej.

STUDJA SANSKRYTU I FILOLOGJI INDYJSKIEJ na Uniwersytecie Jagiellońskim mają przedewszystkiem na celu przygotowanie studenta do samodzielnej pracy naukowej w taki sposób, iżby po kilku latach pracy: 1) gdyby się chciał poświęcić językoznawstwu ogólnemu, mógł to uczynć ze szczególnem uwzględnieniem gramatyki porównawczej języków indo-irańskich (obok fololog ji indyjskiej wykłada się także język staro-perski i awesta), 2) gdyby się specjalizował jako indjanista, mógł świadomie wybierać z pomiędzy gałęzi indologji, w którejby nadal pracował.

STUDJUM FARMACEUTYCZNE obejmuje trzy lata nauki. O przyjęciu decyduje komisja Studjum faraceutycznego na podstawie kwalifikacji zgłaszających się kandydatów i w miarę wolnych miejsc w odnośnych zakładach.

STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO obejmuje trojakiego rodzaju działy: 1) studjum trzechletnie pełne, 2) trzechletnie uproszczone, 3) dwuletnie uproszczone. Poza przedmiotami teoretycznemi z medycyny, psychologji i pedagogiki w zakres wykładów Studjum wychowania fizycznego wchodzą m. in.: teorja sportu, ćwiczenia w gimnastyce, szermierce, rytmice, grach ruchowych, pływaniu, łyżwiarstwie, lekkoatletyczne, harcerskie, dalej metodyka i dydaktyka ćwiczeń cielesnych, budowa i urządzanie sal gimnastycznych i boisk, tańce narodowe, tennis, masaż, ratownictwo, granice gimnastyki normalnej i leczniczej i t. d.

KURS OGRODNICZY prowadzony przy Wydziale rolniczym trwa dwa lata, a **Wyższy naukowy kurs spółdzielczy** 1 rok.

Lektoraty na Uniw. Jagiellońskim.

W roku akademickim 1929/30 zostały następująco obsadzone lektoraty Wszechnicy krakowskiej: język łaciński — Dr. Skimina, grecki — Dr. Schnayder, francuski — H. Bernard, włoski — Dr. Nella Nucci, angielski — J. Stanisławski, niemiecki jeszcze nie obsadzony, rosyjski — P. Wichrow, ruski (ukraiński) — Dr. Kuraszkiewicz, czeski i słowacki — Dr. Suchy, serbo-chorwacki — Dr. Frančić, bułgarski — I. Lekow, litewski — H. Szwejkowska, węgierski — Dr. Kappel, hebrajski — B. Katz, międzynarodowy — W. Jezierski. Nadto lektor I. R. Bujański będzie prowadził kurs techniki żywego słowa, oraz ćwiczenia w wymowie, a lektor St. Korbel kurs i ćwiczenia stenograficzne, oraz przygotowanie do państwowego egzaminu nauczycielskiego ze stenografji. Poszczególne lektoraty języków obejmują kursy dla początkujących i zaawansowanych, oraz lekturę.

—o—

Co słychać w Krakowie?

Kraków w 1000-lecie męczeństwa św. Wacława.

Kraków obchodził uroczyście 1000-lecie męczeńskiej śmierci św. Wacława, Patrona ziem czeskich. W sobotę, w samą rocznicę zgonu Patrona Czeskiej Korony zostały odprawione w Bazylice Katedralnej na Wawelu nieszpory wśród dźwięków Zygmunta, a wczoraj o godz. 10 rano Ks. Biskup Rospond, celebrował w Katedrze pontyfikalną Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa. W stallach zajęli miejsca księża kanonicy katedralni z dziekanem Kapituły Ks. pralatem M. Ślepickim, a na fotelach w środku Prezbiterjum zasiedli przedstawiciele wszystkich władz i urzędów krakowskich z wicewojewodą Duchem, wiceprezydentem miasta Wielgusem, zastępcą dowódcy korpusu gen. Smorawińskim i starostą grodzkim radcą Styczniem na czele. Nawy: główną i boczne wypełniły rzesze wiernych. Ks. Biskup Rospond celebrował sumę, ubrany w historyczne szaty: w ornat Anny Jagiellonki, z infułą biskupa Lipskiego na głowie i z pastorałem biskupa Małachowskiego w ręku.

Po Ewangelji, Ks. prof. Kwiatkowski T. J. wygłosił kazanie o znaczeniu i działalności św. Wacława dla współczesnych Czech i dziedzictwie wielkiej idei Świętego nie tylko dla odrodzonej Czechosłowacji ale dla wszystkich narodów katolickich. Życie św. Wacława, wielkiego apostoła nauki Chrystusowej, było nie tylko misjonarstwem szczytnych haseł Zbawiciela, ale niosło za sobą konsolidację państwową, utrwalało w obywatelach ducha narodowego, dźwigało Państwo Czeskie ku wyżynom moralnym, kulturalnym i materjalnym. Analizując życie Patrona Czech w świetle 10-cio wiekowej historji i obejmując historycznemi badaniami czyny władców i bohaterów narodowych — niezmordowanych szermierzy idei Chrystusowej — widzimy, że obywatel, im gorliwszym jest katolikiem, tem lepiej pojmuje i sprawuje obowiązki państwowo - społeczne. Polska, która zawsze żywiła głęboki kult dla św. Wacława, przyłączyła się całem sercem do uroczystości pobratymczego narodu w 1000-lecie męczeństwa Patrona Czech, wysyłając do Pragi dwie wielkie pielgrzymki, pierwszą pod przewodnictwem Ks. Prymasa Kardynała Dra Hlonda, drugą na zakończenie uroczystości z Arcybiskupem krakowskim Księciem Metropolitą Sapiehą na czele.

W czasie Mszy św. chór katedralny odśpiewał na chórze szereg pieśni. Przez sobotę i niedzielę były wystawione w Katedrze Krakowskiej na ołtarzu pod wezwaniem św. Wacława relikwje Świętego, cząstka kości w gotyckim relikwjarzu.

Przyjazd wicemarszałka parlamentu francuskiego.

Wczoraj przybył do Krakowa wicemarszałek parlamentu francuskiego, b. minister lotnictwa **p. Flandin z żoną, w towarzystwie rtm. Lasockiego**, z ramienia szefa departamentu lotnictwa w Ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie.

Dostojni goście przybyli do naszego miasta z Poznania, gdzie zwiedzili Powszechną Wystawę Krajową. Po Krakowie oprowadzał ich p. Fr. Ksawery Pusłowski. — PP. Flandin zwiedzili przed południem Katedrę i Zamek królewski, gdzie zatrzymali się przeszło dwie godziny, wyrażając się z zachwytem o wspaniałych komnatach Pałacu królewskiego. Goście francuscy zabawią w naszem mieście kilka dni, poczem wyjadą do Zakopanego.

Wycieczka lekarzy jugosłowiańskich.

Również wczoraj wczesnym rankiem przyjechało do Krakowa 16-tu lekarzy jugosłowiańskich, którzy uczestniczyli w Kongresie lekarzy i przyrodników w Wilnie. Na dworcu powitał ich Komitet, złożony z licznych przedstawicieli krakowskiego świata lekarskiego z prof. Dr Majewskim na czele. W godzinach przedpołudniowych goście zapoznali się z urządzeniami klinik uniwersyteckich, a popołudniu zwiedzili osobliwości miasta. Dziś, t. j. w poniedziałek wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia salin, a w godzinach wieczornych opuszczą Kraków, udając się do Warszawy.

—o—

Dalsze nadużycia w Kasie Chorych.

W toku dalszych dochodzeń o nadużycia w Kasie Chorych w Krakowie aresztowały organa wydziału śledczego **Tadeusza Grzywacza** (l. 25), urzędnika Kasy pod zarzutem oszustwa. Grzywacz dopuścił się nadużyć w ten sposób, że jako likwidator, otrzymane kartki od stron, wystawiane przez naczelnego lekarza Kasy Chorych do miejsca klimatycznego zatrzymywał u siebie, zaś danym osobom polecał przysyłać sobie zaświadczenia, iż przebywają na kuracji w danej miejscowości, dokąd miał wysłać należną im kwotę tytułem zasiłku. Gdy odnośne osoby po odbiór zasiłku się nie zgłaszały, Grzywacz **wystawiał na ich nazwiska asygnaty, likwidując najwyższą skalę zasiłku, pobierał pieniądze z kasy i zatrzymywał dla siebie.** Dla zatarcia śladów niszczył asygnaty i w ten sam sposób postępował z kartkami od lekarza naczelnego oraz z kartkami katastru, zaś w arkuszach zestawień nazwiska i sumy wykreślał, rozdzielając pobraną kwotę na inne pozycje. Ustalona dotychczas szkoda wynosi 420 złotych. Grzywacza odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

—ooo—

O dodatkowe kredyty dla sadownictwa małopolskiego.

Posiedzenie sekcji sadowniczej Wojewódzkiej Komisji Rolnej odbyło się dnia 26 b. m., w gmachu województwa pod przewodnictwem inż. A. Bielańskiego, w obecności naczelnika wydz. sam. L. Osieckiego, insp. woj. inż. J. Sondla, przy udziale reprezentantów: Pol. Banku Rolnego, M. T. R., Tow. Ogrodniczego z prof. Brzezińskim i sfer rolniczych. W związku ze sprawą wyrównania strat dla sadownictwa uchwalono odpowiednie **wnioski o dodatkowe kedyty dla sadownictwa małopolskiego.** Program racjonalizacji gospodarki sadowniczej referowali delegaci M. T. R. i Tow. Ogrodniczego. Po ożywionej dyskusji program **przyjęto**, a realizację jego powierzono Woj. Komisji Rolnej, przy współpracy pow. komisyi rolnych i towarzystw rolniczych. Natomiast sprawę opracowania **szczegółowego programu akcji w dziedzinie podniesienia sadownictwa i warzywnictwa przekazano woj. insp. inż. Sondlowi**, na podstawie ogólnych programowych wskazań, w porozumieniu z towarzystwami rolniczemi i ogrodniczemi.

Sekcja sadownicza wypowiedziała się także za koniecznością **uruchomienia specjalnych kredytów długoterminowych dla ogrodnictwa, z których mogliby korzystać ci, którzy ponieśli straty.** W dyskusji nad tą kwestją stwierdzono, iż **konsumcja jarzyn na wsi jest zbyt niską** i konieczną jest agitacja w tym kierunku. Wreszcie sprawę **sprowadzania drzewek** z zagranicy odłożono do jesieni, gdy skonstatuje się zapotrzebowanie, według zamówień.

Radjo w kolejnictwie krakowskiem.

Krakowska dyrekcja kolei ma to szczęście, że na czele jej stale stoją ludzie, interesujący się radjofonją i telegrafją i zagadnieniami radja. Po prezesie inż. Barwiczu, który sam był zapalonym radjoamatorem i konstruktorem aparatów, następca jego inż. Mieczysław Gronowski również jest radjoamatorem, który interesuje się bardzo problemem stosowania radjofonji w kolejnictwie. Jeszcze w r. 1926 prezes Gronowski pisał na tem temat rozprawę w zawodowym miesięczniku „Inżynjer kolejowy", omawiając praktyczne zastosowanie radjotelegrafji i radjofonji dla celów służbowych jako też dla użytku publiczności np. dla prowadzenia rozmów telefonicznych między pociągiem w ruchu, a abonentami za pośrednictwem zwykłych central telefonicznych państwowych. Inż. Gronowski pilnie śledzi też próby stosowania radjofonji zagraicą, pragnąc wprowadzić radjofoniczne urządzenia na polskich kolejach państwowych. **Dworzec krakowski będzie pierwszym dworcem w Polsce, który otrzyma specjalną stację radjofoniczną dla informowania publiczności w poczekalniach o ruchu pociągów. Instalacja została już przeprowadzona i w najbliższych dniach pocznie funkcjonować.**

Dyrekcja kolejowa w Krakowie dysponuje także amplifikatornią lampową dla wzmacniania rozmów telefonicznych, prowadzonych na większe odległości, oraz radjostację na razie tylko odbiorczą, dla celów lotniczo-meteorologicznych na cywilnem lotnisku w Rakowicach.

Bilety lotniczo-kolejowe.

Wydział lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunik. pragnie wzorem zagranicy wprowadzić u nas kombinowane bil. kolejowo-lotnicze, któreby umożliwiły **korzystanie z komunikacji lotniczej również mieszkańcom miast, w których niema lotnisk.** W tym celu wydział lotnictwa zgromadził odpowiedni materjał organizacji, zaprowadzonej w tej dziedzinie w innych państwach. Materjał ten był przedmiotem specjalnej konferencji. Zapoznano się na niej z faktycznym stanem rzeczy zagranicą i postanowiono, aby na następnej konferencji przedłożyć konkretne wnioski zrealizowania tego zamiaru w Polsce.

—o—

DUCHOWIEŃSTWO KRAKOWSKIE KU CZCI KS. INFUŁATA KULINOWSKIEGO.

Dowodem głębokiej i zasłużonej czci, którą społeczeństwo otacza „odnowiciela" kościoła Marjackiego w Krakowie, Ks. Inf. Kulinowskiego, była serdeczna uroczystość, urządzona w niedzielę, 29-go bm. przez duchowieństwo krakowskie w Domu Księży przy ul. św. Marka z okazji 40-lecia kapłaństwa Ks. Archiprezbitera Marjackiej parafji i zarazem Dziekana krakowskiego. Zasługi Jubilata podniósł pierwszy Ks. Biskup Rospond w imieniu nieobecnego Ks. Metropolity i własnem. Następnie wicedziekan Ks. prepozyt Pilchowski w imieniu duchowieństwa parafjalnego, a Ks. Dr J. Rychlicki w imieniu Księży prefektów. Wzruszony odpowiedział Ks. Infułat Kulinowski, dziękując za życzenia i poparcie udzielone mu w pracy około przywrócenia świątyni Marjackiej do dawnego jej splendoru. Nakoniec przemówił gospodarz domu Ks. prałat Jeż, wzywając duchowieństwo do współpracy i braterskiej miłości. Z okazji jubileuszu Ks. Infułata zebrało duchowieństwo krakowskie znaczniejszą sumę, która w dniach najbliższych będzie zaokrągloną i wręczoną Ks. Infułatowi za cele odnowienia kościoła Najśw. Panny Marji.

TEATRALNY KURS KORESPONDENCYJNY DLA KIEROWNIKÓW I REŻYSERÓW.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, ul. Tamka 1, prowadzi stale i systematycznie krótkoterminowe kursy instruktorskie. W obecnym roku organizuje specjalny kurs teatralny korespondencyjny dla kierowników i reżyserów teatralnych. Kurs ten ze względu na swój system staje się dla wszystkich dostępny, nie odrywa bowiem nikogo od codziennych zajęć i nie zmusza do wyjazdu, a zapewnia zdobycie potrzebnych wiadomości teatralnych. Program kursu obejmuje wszystkie przedmioty teoretyczne i praktyczne z zakresu teatrologji.

Czas trwania kursu przewidywany na 8 miesięcy. Szczegółowy prospekt na żądanie, wysyła Związek Teatrów Ludowych Warszawa, ul. Tamka 1.

—o—

Kraków, 30-go września 1929.

Poniedziałek 30: św. Hieronima.

Wtorek 1: św. Remigjusza.

Wtorek 1: Wschód słońca o godz. 5.38, zachód o godz. 17.21.

—o—

OSOBISTE. W niedzielę, dnia 29 września w dzień św. Michała Archanioła odbył się w kościółku św. Wojciecha w Rynku **ślub p. Bronisława Deca z p. Michaliną Żmijówną**, sekretarką Katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic Handlowych i biurowych w Krakowie. Związek małżeński pobłogosławił Ks. Senator Ludwik Kasprzyk w asystencji Ks. prof. red. J. Piwowarczyka i Ks. prof. Wargowskiego, a po Mszy św. wypowiedział serdeczne przemówienie do nowożeńców.

OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI. Ponieważ na mocy ustawy opiekunowie społeczni korzystają ze wszystkich uprawnień i są częściowo urzędnikami, legitymacje, wydawane opieku-

nom, oznaki i cechy mają charakter oficjalny i wydawane są w drodze urzędowej. Legitymacje i małe metalowe oznaki przygotowało Ministerstwo pracy i opieki społecznej. Każde otrzymanie legitymacji musi być zarejestrowane w oficjalnym rejestrze. Zagubienie legitymacji, lub znaczka powoduje konieczność ogłoszenia ego w piśmie urzędowem.

ZAKAZ TWORZENIA ZAPASÓW PRZEZ SKLEPY, KTÓRYM ODEBRANO KONCESJE SPIRYTUSOWE. Departament akcyz i monopoli Ministerstwa Skarbu zwrócił uwagę firmom sprzedaży wyrobów spirytusowych, którym cofnięto koncesje i wyznaczono termin na przeprowadzenie likwidacji, że nie mogą one tworzyć nowych zapasów produktów monopolowych, które mogą być zwrócone Monopolowi Spirytusowemu.

ZEBRANIE KONTROLNE SZEREGOWYCH REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA. Z początkiem października rozpoczną się doroczne zebrania kontrolne, które trwać będą do końca listopada. Na zebrania te powołani zostaną szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kategorji A, C, D, roczników 1904 i 1889, szeregowi rezerwy kategorji A rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku 1927, względnie w latach 1928—29. Ponadto powołani będą na zebrania kontrolne szeregowi pospolitego ruszenia (kategorji C i D), urodzeni w roku 1902. Uchylający się od zebrań kontrolnych zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

WŁAMANIE. Dawid Schapira, kupiec zgłosił w policji, że dnia 28 bm. między godziną 18 a 19 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł mu 40 m. płótna na bieliznę oraz bižuterję.

NIE UFAĆ ŻEBRACZKOM. Helena Kuna, służąca, wchodząc do kościoła OO. Dominikanów pozostawiła na chwilkę siedzącej przy kościele żebraczce kosz z garderobą; kiedy po upływie pół godziny wyszła z kościoła, żebraczki już nie zastała.

FATALNE PRZYGODY CYKLISTÓW. Stanisław Lenart, funkcjonarjusz Gazowni miejskiej, jadąc rowerem w okolicy Cichego Kącika spadł na bruk i doznał złamania obojczyka oraz wstrząsu mózgu. — Wiesław Klochel, uczeń szkoły handlowej zasłabł na drodze opodal rogatki Łobzowskiej przemęczony forsowną jazdą rowerem z Krakowa do Katowic i z powrotem.

NAPADNIĘCI W RESTAURACJI. Ludwik i Jan Kortowie, zostali napadnięci w restauracji i dotkliwie poranieni. — Julja Tybrjanowa żona robotnika i Marjan Tuchowicz, kaflarz w czasie libacji przy ul. Mazowieckiej zostali przez nieznanych napastników pobici. — Podobny wypadek spotkał Tadeusza Ostrowskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Wtorek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Środa: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Poniedziałek: „To się wszystko zmieni“.
Wtorek: „To się wszystko zmieni“.
Środa. „To się wszystko zmieni“.
Czwartek: „To się wszystko zmieni“.
Piątek: „To się wszystko zmieni“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Dzikuska“ (w roli głów Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
UCIECHA: „Panna Elza“.
SZTUKA: „Miłość Kozaka“.
NOWOŚCI: „Dzikuska“ (w roli głów Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.
CORSO: „Zahia, córka szeika“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dziś w poniedziałek i do czwartku włącznie grana będzie z udziałem K. Junoszy Stępowskiego komedja „Azais“, na której przedstawienia codziennie brakuje biletów. — W piątek 1sze przedstawienie szkolne „Przyjaciele“ Fredry.

Literatura.

SZALOM ASZ NA INDEKSIE W BOLSZEWJI.

Z Moskwy donoszą, iż Komisarjat Oświaty wydał rozporządzenie bojkotowania dzieł znanego pisarza żydowskiego Szaloma Asza.

A więc poznali się na nim nawet komuniści.

Rzeczy ciekawe

Włoska turystyka napowietrzna.

Przedsiębiorczość włoska we wszystkiem, co dotyczy wzmożenia ruchu turystycznego, stanowiącego jedno z głównych dążeń rządu faszystowskiego, znalazła ostatnio wyraz w zapowiedzi urozmaicenia atrakcyj zimowych dla gości włoskich przez puszczenie w obieg dwóch olbrzymich statków napowietrznych pasażerskich, które za umiarkowaną opłatą będą przyjmowały chętnych na swój pokład, aby odbywać z nimi przeloty dla przyjemności. Niedawno generał Balbo, włoski minister żeglugi powietrznej, zwiedził warsztaty statków lotniczych we Friedrichshafen, w których zamówił dwa wielkie statki pasażerskie dla swojego rządu. Każdy z tych olbrzymów powietrznych pomieści wygodnie stu pasażerów. Statki te nie będą zmontowane całkowicie w Niemczech, bowiem Comendatore Romeo z Turynu, miejsca budowy słynnych Alfa Romeo samochodów, dostarczy silników o sile 450 koni parowych. Każdy samolot będzie zaopatrzony w dwanaście takich silników.

Jakkolwiek urządzenie tych statków powietrznych ma, być najwyższym wyrazem komfortu, dostępnego dotychczas jedynie na pierwszorzędnych okrętach zaoceanicznych, ceny mają być możliwie niskie, celem przyciągnięcia jak największej liczby amatorów przelotu. Bilet na przelot nie będzie kosztował więcej, aniżeli przejazdy pierwszą klasą w t. zw. „trajns de luxe“. Samoloty te, mogące przelatywać 800 mil bez potrzeby zaopatrywania się w paliwo, używane będą do lotów dalekodystansowych, bądź do włoskich kolonij w Afryce, do Egiptu, bądź też z Rzymu do Konstantynopola drogą na Ateny. W każdym razie będą one stanowiły nielada atrakcję dla szczęśliwców mogących pozwolić sobie na podróż do Włoch i napewno osiągną zamierzony cel wzmożenia napływu turystów do Italji.

Zawody niemowląt przy dźwiękach radjo

Na wystawie radjowej w Los Angeles odbywają się oryginalne zawody, w których biorą udział niemowlęta. Na dużym, starannie skoszonym trawniku w pobliżu pawilonu radjofonji szkolnej stoją długim szeregiem wytworne wózki dziecinne, wyposażone w głośniki współzawodniczących firm, produkujących sprzęt radjowy. W wózkach tych spoczywają dzieci. Z głośników brzmią kołysanki nadawane naprzemian przez kilka rywalizujących rozgłośni. Dziecko, które pierwsze zaśnie, jest zwycięzcą tych cichych, nieuciążliwych zawodów, a jego zwycięstwo jest jednocześnie triumfem firmy, która wyprodukowała „najbardziej usypiający“ głośnik i triumfem stacji, która nadała „najbardziej usypiającą“ kołysankę.

Nieuprzejmy Shaw.

Że słynny dramaturg angielski jest niezwykłym oryginałem, o tem wszystkim wiadomo. Ale oryginalność nie zawsze chodzi w parze z uprzejmością, a dowód tego dobitny stanowi odpowiedź, jaką Bernard Shaw przesłał komitetowi Towarzystw fotograficznych w Manchesterze i Brandfordzie, proszącemu go o otwarcie urządzanej przez te towarzystwa wystawy fotograficznej w Brandfordzie.

Zwykle na zaproszenia takie odpowiada Bernard Shaw formularzami drukowanemi, tym razem jednak na formularzu odmownym dopisał jeszcze własnoręcznie:

„Całe me życie spędziłbym tylko na otwieraniu wystaw, gdybym na zaproszenia tego rodzaju nie odpowiadał bez wyjątku, z podziękowaniem, odmownie. Jedyną rzeczą potrzebną w takich razach jest otwarcie drzwi i pobieranie wstępnego. Tego zaś dokonać może każdy portjer tak dobrze, jak ja“.

30 bramek ligowych

W JEDNYM DNIU.

Zdaje się, że niespodzianki ligowe trwać będą aż do „zapadnięcia kurtyny“, co dopiero nastąpi prawie za dwa miesiące. Tymczasem ciągle jeszcze jesteśmy świadkami „wzlotów“ i „upadków“. Jedne drużyny prą całą parą do zwycięstwa, drugie przygotowują miejsce dla swych następców. Sensacje rosną, bo jakżeż można inaczej to określić, jeśli tak dobrze zapowiadająca się **Warta**, już drugą niedzielę zapisuje do „czarnej“ księgi, gdyż **przegrała z Turystami 2:1**, wprawdzie na ich boisku, co jednak nie usprawiedliwia klęski zeszłorocznego wicemistrza. **Cracovia również zawiodła** i dała gościom swym, **Legji** wywieźć jeden punkt do Warszawy. Ciężki mecz miała **WISŁA**, potykając się w Katowicach z **I. F. C.** Ale wygrała go w stosunku **4:2**, pozostając nadal na czołowem miejscu. **Ł. K. S.** po małej przerwie znów wystąpił na arenę i zdobył na swym gospodarzu **Polonii** dalsze dwa punkty i wynik **2:1**, który utorował mu drogę do zajęcia (chwilowo!) drugiego miejsca w tabeli. O kryzysie **Czarnych** już pisaliśmy. Trwa on nadal, jak o tem mówi mecz z **Ruchem** w Królewskiej Hucie, niekorzystny dla Lwowian 5:2. A wreszcie jeszcze jeden sukces piłkarzy Krakowa — **wysokie zwycięstwo Garbarni nad Warszawianką** w stosunku **5:0!**

Cracovia — Legja 3:3 (1:1).

Podobnie, jak u progu sezonu, tak i teraz, **Cracovia** przechodzi kryzys, objawiający się w niedyspozycji linji ataku i w słabej formie obrony. Fakt ten zaobserwowany na poprzednich meczach, wystąpił wczoraj dość jaskrawo podczas meczu z **Legją**, która posługuje się systemem gry biało-czerwonych, jednak nie posiada tego wykończenia w ofensywie, co gospodarze. Wojskowi grają ostro, nadużywając zbyt często siły fizycznej. Zwłaszcza ten ostatni czynnik spowodował w głównej mierze wczorajszy rezultat, a prym w ordynarnej grze wodził „osławiony“ obrońca Legji, Ziemian, **mający na sumieniu kilka ciężkich połamań** (Adamek, Kubiński i t. d.). Drugą winę w tym wypadku ponosi sędzia, który nie potrafił ubezwładnić tego gracza, a nadto popełnił szereg mylnych rozstrzygnięć, dogodnych dla Legji, jak np. uznał goala, zdobytego z wyraźnej pozycji „spalonej“.

Przechodząc do przebiegu gry, trzeba podkreślić jej żywiołowe tempo do pauzy, które w drugiej połowie straciło na sile i efektowności. Zarówno goście, jak i gospodarze mieli swoje okresy przewagi, jednakowoż Cracovia miała ich znacznie więcej. Pierwsza bramka padła dla Legji ze „spalonego“ w 12 min. Wyrównał **Kozok**, brawurowym strzałem z wolnego w górny róg w 16 min. Dalsze akcje tej części gry i przewaga Cracovii nie zostaje wykorzystana i wynik do pauzy pozostaje 1:1.

Po pauzie atakuje Legja i w 4 minucie **Rajdek** niepilnowany przez obrońcę białoczerwonych strzela słabo i Legja prowadzi **2:1**. Gospodarze rewanżują się szybko, gdyż za 2 minuty **Malczyk** wrzuca piłkę do siatki gości, zdobywając głową najładniejszą bramkę dnia. Legja podniecona przeprowadza atak dość prymitywny, jednak skuteczny, bo **Łańko** w zamieszaniu podbramkowem zdobywa punkt trzeci w 9 min. Dalsze minuty przechodzą bez rezultatu wśród obustronnych, zaciekłych ataków. Wojskowi zaczynają nadużywać swej siły, gospodarze słabną. Dopiero w 36 min. **Sperling** wyrównuje z podania Kałuży, a wszelkie późniejsze próby zmiany rezultatu chybiają celu. I Legja poraz pierwszy w tym roku zdobyła punkt w Krakowie.

Garbarnia — Warszawianka 5:0 (1:0).

„Benjaminek“ Ligi, Garbarnia, nosząca się z widocznym zamiarem sięgnięcia po zaszczytny tytuł mistrza, postępuje szybko naprzód, dając się we znaki nawet najsilniejszym zespołom. Powaliwszy na obie łopatki Wartę w ubiegłą niedzielę, rozgromiła wczoraj u siebie. **Warszawiankę i to w stos. 5:0**, zabierając tej drużynie poraz drugi w tym roku dwa punkty. Garbarnia górowała nad gośćmi ambicją, orjentacją i startem do piłki, gdy tymczasem jej przeciwnicy udowodnili swą apatycznością, że niesłusznie zaliczają się do „ekstra“ klasy piłkarskiej. Jednym jaśniejszym punktem Warszawianki był tylko bramkarz **Domański**, który mimo widocznej niedyspozycji, zdołał, dzięki ofiarnej grze, ocalić swój klub od jeszcze większej klęski. Bramki dla Garbarni zdobyli Joksz (3) oraz Mazur i Smoczek po jednej.

NAPRZÓD (Lipiny) — PODGÓRZE 5:1 (2:1).

Mecz o wejście do Ligi, między górnośląskim mistrzem **„Naprzód“** (Lipiny) a mistrzem okręgu krakowskiego, Podgórzem zakończył się bezapelacyjną klęską Podgórza w stos. **5:1** (2:1). Gra obustronnie ostra i szybka. **Goście** zwyciężyli dzięki szybkiemu startowi i celności strzałów. Podgórze grało poniżej swej formy, jednak **zarówno zwycięzca, jak i zwyciężony nie nadają się zupełnie do „ekstra“ klasy.**

Maraton.

Milcz (AZS. — Warszawa) — zwycięzcą.

Wczoraj, rozegrano **w Krakowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Trasa 42.194** km. biegła z boiska Ż. K. S. Makkabi brzegiem Wisły koło pl. Groble, Zwierzyńcem aż do 3 klm. poza wsią Liszki i z powrotem na boisko. Startowało 18 zawodników **oraz** jeden odrzucony przez komisję, ze względów formalnych, a mian. **Lech** (Górny Śląsk), który nieoficjalnie zajął **czwarte miejsce, a pierwsze na półmecie!** Bieg wygrał **niespodzianie** zawodnik warszawskiego **AZS-u, Milcz** w **bardzo dobrym czasie 2 godz. 57 min. 55.4 sek.** (gorszy o jedną minutę od rekordu Polski). Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz, **Buczyński** (Polonia) **3:03:10** s. 3) Nowakowski (Warta), 4) **Twardo** (AZS.—Warszawa), 5) Walczysiak (Zw. Strzel.—Łódź). Bieg ukończyło 14-u zawodników.

20-lecie krakowskiej „Makkabi“.

Gospodarze zwyciężają w turnieju lekkoatletycznym.

Jubileuszowe zawody lekkoatletyczne klubów żydowskich, z okazji 20-lecia krakowskiej „Makkabi“ odbyły się w sobotę i w niedzielę, z udziałem wszystkich klubów zamiejscowych i gospodarzy. W ogólnej kwalifikacji o puhar wędrowny „Nowego Dziennika“ dla najlepszego żydowskiego klubu lekkoatletycznego w Polsce zwyciężyła drużyna krakowskiej **„Makkabi“**, zdobywając 67 punktów przed **„Makkabi“** (Warszawa) — 50 pkt. Dasze miejsca **zajęli:** 3) „Dror“ (Lwów) — 17 p. 4) **Z. A. S. S.** (Warszawa) — 13 pkt. 5) Makkabi (Wilno) — 8 punktów.

SPORT ZAGRANICZNY.

Trzecia, decydująca rozgrywka o puhar środkowej Europy dla zawodowców między **Rapidem** (Wiedeń) a **Ujpesti** (Budapeszt) **odbyła** się na neutralnym gruncie w Pradze. **Wygrał** Ujpesti dzięki świetnej grze pomocnika Borsanyi'a i obrońcy, Fogla.

31-szy międzykrajowy mecz piłkarski **Anglja—Irlandja**, rozegrany w Liverpolu zakończył się zdecydowanem zwycięstwem **Anglji** w stos. **7:2.**

Radjo.

WTOREK, DNIA 1-go PAŹDZIERNIKA:

Kraków. Godz. 11.50—12.05: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej; 12.05—17.25: Transmisja z Warszawy; 17.25 do 17.50: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ dr. W. Ormicki, asyst. Uniw. Jag.; 18: Transmisja z Warszawy; 19—19.25: Rozmaitości; oraz program na dzień następny; 19.20: Transmisja opery z Katowic St. Moniuszki: „Straszny dwór“. Po operze transmisja z Warszawy.

Sprawy urzędnicze.

Krakowski związek emerytów zwołuje walne zgromadzenie.

Zarząd krakowskiego związku emerytów wydał odezwę do emerytów, emerytek oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych województwa krakowskiego z zawiadomieniem o nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, które odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Zebranie zostaje zwołane celem uchwalenia koniecznej **zmiany nazwy Związku,** jak i niektórych postanowień obowiązującego dotąd statutu, niemniej dla bliższego omówienia **ogółu spraw emerytalnych.** W tym celu zarząd zaprasza **wszystkich pensjonistów pobierających emeryturę państwową lub samorządową w województwie krakowskiem — z wyjątkiem emerytów kolejowych,** którzy ze względu na odrębność swych postulatów uzyskali już osobną ustawę emerytalną — na **nadzwyczajne walne zgromadzenie, którego termin ustalono na dzień 20 października br.** w sali przy ul. Potockiego 11, parter, o godz. 10 przed południem.

„Związki“ i „Koła“ emerytów państwowych i samorządowych okręgu województwa krakowskiego zechcą wysłać na powyższe walne zebranie swych delegatów, których nazwiska uprzednio podać należy pod adresem: **Krakowski Związek emerytów, ul. Lelewela L. 16.**

Związek ten jest najstarszym w Polsce; powstał on jeszcze pod zaborem austrjackim w roku 1916 i nie pominął żadnych środków zmierzających do polepszenia stosunków materjalnych swych członków, a również po odrodzeniu Ojczyzny wysyłał wciąż delegacje, memorjały i petycje do rządu, sejmu i senatu o poprawę bytu emerytów, którzy też w znacznej mierze zawdzięczają usilnym zabiegom Związku to, co dotąd uzyskali.

Wypadki śmierci, zwłaszcza zaś dziwna apatja i zdumiewający brak solidarności ze strony bezpośrednio interesowanych, tak **bardzo uszczupliły szeregi członków, że wprost zakwestjonowany zostaje dalszy byt Związku.**

To też zarząd zwraca się obecnie do wszystkich emerytów państwowych i samorządowych oraz wdów i sierót z apelem do zasilenuia szeregów organizacji.

Celem ułatwienia korespondencji zarząd uprasza Związki względnie Koła emerytów państwowych i samorządowych w okręgach: Rzeszów, Jasło, Nowy Sącz, Wadowice oraz powiatowych: Mielec, Łańcut. Bochnia, Myślenice, Biała i inne, gdzie Koła takie istnieją o podanie nazwisk swoich przewodniczących.

Dokształcanie urzędników państwowych i komunalnych.

W najbliższym tomie wydawnictw komisji dla usprawnienia administracji publicznej ukaże się praca prof. dr. Leona Władysława Biegeleisena o problemie dokształcania urzędników państwowych i komunalnych w Niemczech, Anglji, Francji, Belgji i Holandji. Praca dr. Biegeleisena ukaże się po specjalnych studjach, przeprowadzonych z ramieina komisji zagranicą. W pracy tej będą przedstawione wnioski co do potrzeby gospodarczo-społecznego wyszkolenia urzędników publicznych w Polsce na podstawie wzorów zachodnio-europejskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile nie brak komisji ustalających coraz to nowe wymogi kwalifikacyjne dla urzędników, to niema jakoś dotąd żadnej komisji, którąby rozpatrzyła fatalne uposażenie i niesłychanie trudne warunki bytu funkcjonarjuszy państwowych.

Isklerki.

U mistrza fantazji.

Przypuszczalna rozmowa z Wallace'm.

Angielski pisarz sensacyjny, Edgar Wallace jest, jak wiadomo, najpłodniejszym autorem współczesnym. Na temat jego nadzwyczajnej łatwości tworzenia nieraz bardzo ciekawych i intrygujących powieści, ukuto szereg anegdot, a nawet zmyślonych wywiadów. O niezwykłem powodzeniu dzieł tego autora i jego płodności powieściopisarskiej pisaliśmy w swoim czasie.

Rozmach jego pióra daje temat prasie do częstych wycieczek satyrycznych pod adresem angielskiego pisarza. Oto jeden z wywiadów fantastycznych „Dziennika Lwowskiego“:

Do gabinetu Wallace'a wchodzi młody wynalazca oznajmiając swój najnowszy pomysł: aparat kondensujący cały obiad: zupę, mięso i deser. Również i czarną kawę z likierem.

— Bajecznie! — wykrzyknął zachwycony Wallace. — Kupię ten pomysł i od dzisiaj będę mógł pisać o dwie powieści dziennie więcej.

Wynalazca wyszedł.

— Ile powieści napisał pan dotychczas? — zapytałem.

— Pięć tysięcy tomów. Niestety przez dwa tygodnie byłem chory i nie mogłem pracować. Lekarz wściekał się, gdy podczas operacji napisałem dwutomową powieść kryminalną. Zanim skończył operację, powieść była już w druku, gdyż w międzyczasie żona poprawiła mi rękopisy.

— Zdumiewające! A ile pan napisał już utworów scenicznych?

— Coś koło dwóch tysięcy. Jutro będzie gotowa nowa sztuka.

— A pod jakim tytułem?

— Tego jeszcze nie wiem. Tytuł obmyślę dopiero wieczorem. Drobnostka! Podczas kolacji mam dużo wolnego czasu. Jadam w restauracji hotelu „Atlantic“, gdzie obsługuje bardzo powolny kelner. Między mięsem a deserem zyskuję okrągłe dziesięć minut.

— To pan w takim razie w dzień ślubu również pisał powieść?...

— Jedną?... Dwie, mój panie!

— A cóż na to mówiła pańska małżonka?

— Nic nie mówiła, gdyż zajęta była przepisywaniem rękopisów na maszynie.

— I jesteście państwo szczęśliwi?

— Ależ, naturalnie!

— A czy mogę zobaczyć fotografję szanownej małżonki pańskiej?

— Oto, stoi na biurku!

— Pan wybaczy, ale na biurku są aż cztery fotografje różnych kobiet. Któraż z nich jest pańską małżonką?...

Wallace zamyślił się nagle, a po chwili odpowiedział, jakby smutny:

— Doprawdy, nie mogę panu powiedzieć... Jesteśmy trzy lata po ślubie, ale tak jestem zajęty, że nie miałem czasu przyjrzeć się mej żonie...

Jak widać satyrycy dzięki Wallace'owi znajdują doskonałe pole do popisu, nie budząc w nim zresztą jak się zdaje zbytniej z tego powodu goryczy, skoro obfite honorarja autorskie osładzają mu aż nadto wszelkie przykrzejsze strony życia.

Ruch wydawniczy.

BROSZURA O MASONERJI. Ukazała się zajmująca broszura A. Weryhy „Walka z masonerją“. Broszura nie ma na celu przekonywać o niebezpieczeństwie, lecz przeznaczona jest dla osób świadomych tego niebezpieczeństwa i chcących mu przeciwdziałać. Na treść broszury składają się rozdziały następujące: Istota masonerji. — Organizacja i akcja masonerji. — Dzieła masonerji. — Akcja katolicka. — Uprzedzić wroga. — Poprzeć swoich. — Wszędzie i zawsze. — Prawo boju. — Walka bezpośrednia. — Poznanie wroga. — Uświadomienie społeczeństwa. — Słowo pisane. — Słowo żywe. — Cykle wykładowe. — Odczyty o masonerji. — Odczyty o innych tematach. — Zebranie informacyjne. — Wiece. — Natarcia. — Natarcia bezpośrednie. — Natarcia na ekspozytury. — Rugować masonów. — Finalizować. Broszura napisana jest żywo i przekonywująco. Niewątpliwie też wzbudzi zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa.

JAKÓB STEFAN CEZAK, dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu: **Geografja Gospodarcza** wraz ze statystyką życia współczesnego. Wydanie III powiększone, 400 + 8 stron druku, 35 tablic statystycznych, 100 ilustracyj, map i wykresów, cena egzemplarza w trwałej ozdobnej oprawie zł. 6.80. O książce tej w drugiem wydaniu „Głos Narodu“ zamieścił obszerniejsze sprawozdanie, polecając ją wszystkim interesującym się życiem gospodarczem. W trzeciem wydaniu materjał statystyczny został doprowadzony prawie do ostatniej chwili bo do sierpnia 1929 r. Książka została rozporządzeniem ministra oświaty dozwolona jako podręcznik dla uczniów szkół zawodowych handlowych, przemysłowych, technicznych itd. Pozatem odda ona szczególną usługę nauczycielom, kupcom, przemysłowcom, rolnikom, urzędnikom państwowym i komunalnym oraz działaczom społecznym i oświatowym.

ANTONI MARCZYŃSKI. 7

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

— A jakże, — przerwał mu zapytany, nadymając zabawnie czerwone i pyzate policzki. — To Magda Kohnke, siostra zmarłego.

— To wiem, domyśliłem się. Ale mam na myśli tę śliczną dziewczynę z popielatemi włosami, kótra stoi za pastorem.

— Ah, ta tam? He, he, he, koledzy. Smulski już wypatrzył najładniejszą dziewuchę Helu. To Jaga Owsikówna, kochliwy towarzyszu.

— Ciszej, jeśli łaska, — upominał go Smulski surowo; — jesteśmy na pogrzebie, o czem zdaje się zapomniałeś.

— A czy to moja wina. że jesteśmy na pogrzebie, zamiast się weselić w „Lwiej Jamie“, czy innej knajpie? Sameś nas tu zaciągnął.

— Nie zatrzymuję was bynajmniej. — odparł chłodno i odwrócił się plecami do kompanji, która w rzeczy samej podzielała zdanie znanego bibosza Walczaka, że nieliczne godziny wolne od służby można jakoś spędzić, zamiast uczestniczyć w pogrzebie człowieka zupełnie obcego. Zresztą właściwy obrzęd był już skończony, ludzie odpływali powoli z cmentarza, a przy grobie, który grabarz właśnie zasypywał, pozostali tylko ci, którym Kohnke był bliski. Toteż gdy pucołowaty Walczak powiedział głośno: — Ano, to chodźmy, kiedy szarża nas wypędza, — ruszyli kupą w stronę bramy i na cmentarzu pozostał tylko Smulski.

Wiedziony ciekawością, czy może nagle zrodzoną sympatję do pięknej, a tak smutnej dziewczyny, zaczął się przeciskać przez tłum, przerzedzając się szybko i niebawem stanął tuż obok rodziny zmarłego. Rozpaczającą Magdę odprowadziły rybaczki do domu, więc znowu cisza zapanowała przy mogile Tomka, cisza wielka, dostojna, którą zakłócały tylko echa żałosnej pracy grabarza.

Pastor złożył rodzinie kondolencje, potem odprowadził starego Kohnkego nieco na bok i tu spytał go wręcz, czy prawdą jest, że chce przyjąc pod swój dach ocalonego rozbitka... — Byłby to naprawdę chrześcijański uczynek, — dodał i wzniósłszy oczy do nieba, zacytował napoczekaniu stosowne wersety z Pisma Świętego.

Johann wzruszył ramionami.

— Napraszał się, więc przystałem, — odparł. — Może zamieszkać przy nas; izbę wolną mam, łyżka strawy także się znajdzie, ale wzamian chcę mieć w nim pomocnika, jakiego miałem w moim biednym Tomku.

Wspomnienie syna wzruszyło go mocno, ale że gardził wszelką tkliwością, dodał szybko głosem sztucznie szorstkim:

— Darmozjada żywić nie myślę!... Jeżeli Karol okaże się leniem, pijakiem, nicponiem, wysiudam go z chaty, choćby w najsroższe mrozy... To mu dziś zapowiem przy świadkach!

— Karol Rzepa wywarł na mnie jak najlepsze wrażenie, — zapewniał pastor, a wygłosiwszy dłuższy hymn pochwalny na cześć rozbitka, „którego wiek daje wszelkie rękojmie stateczności“ (jak się wyraził), dodał zniżonym głosem: — Niezbadane są drogi Opatrzności. Kto wie, czy odbierając ci zacnego syna, nie dała ci wzamian równie poczciwego zięcia... Coś mi się widziało dziś rano, że twoja Magda łaskawym okiem spozierała na tego przybysza... Przeto nie narzekaj, Janie, bądź dobrej myśli i niechaj cię Bóg pocieszy w twym smutku.

Wygłosiwszy te słowa z należytym patosem, odszedł pastor do swego domu, w głębokiem przekonaniu, że przykładnie wypełnił duszpasterskie powinności. Zaś Johann Kohnke zadumał się głęboko, bo i jemu przywidziało się wczoraj, że ocalony rozbitek nazbyt czule spogląda na Magdę, jak na tak świeżą znajomość. Coprawda pastor miał te symptomy zauważyć u dziewczyny, co się Janowi mało prawdopodobnem wydało... — Jakże? W dwa dni po śmierci brata miałaby strzelać okiem do chłopca? — oburzył się w myśli... Czyjś głos wyrwał go z zamyślenia. Spojrzał w stronę mogiły Tomkowej i zatrząsł się z oburzenia... Jaga, wychowanica Owsikowa składała właśnie na grobie okrągły wieniec kwiatów... W dziesięciu olbrzymich susach dopadł Johann grobu, zerwał wieniec z taką gwałtownością, że sztuczne kwiaty rozsypały się z suchym, papierowym szelestem, i resztkę cisnął w twarz oniemiałej dziewczynie.

— Precz! — wrzasnął ochrypłym głosem; — Mój syn nie pragnie kwiatów od swojej zabójczyni!... A tyś go zabiła, żmijo... Byłby został na brzegu, gdyby nie twoje szyderstwa!...

Dalszych słów Jaga już nie dosłyszała, bo ogarnęły ją mroki i zemdlona osunęła się na ręce Witoldowi Smulskiemu. który nagle znalazł się tuż przy niej...

IV.

Pół roku minęło od pogrzebu Tomka. Wbrew zasadzie, że czas goi rany, stosunki pomiędzy Owsikiem a Janem Kohnke zaostrzyły się niesłychanie i dwukrotnie już doszło między nimi do bijatyki, przerwanej na szczęście w porę przez innych rybaków. Drugą zwadę wszczął Marcin, któremu „ktoś“ porżnął suszące się sieci, pozrywał węcierze, innym znów razem czółno spuścił z łańcucha. Sprawca wszystkich tych złośliwych psot pozostał nieuchwytny, nieznany, lecz nie trudno się było domyślić, że był nim Johann Kohnke. Innych wrogów obecnie Owsik nie posiadał.

Karol Rzepa, ów wyratowany rozbitek zachowywał się nienagannie, ale daleko mu było do pracowitego Tomka. Do Magdy zalecał się otwarcie, dziewczyna sprzyjała mu nawzajem i uważano ogólnie. że będzie z nich przykładne stadło małżeńskie, jeżeli naturalnie bogacz Johann na taki „mezaljans“ przystanie.

A Jaga? Jaga popsuła sobie dobrą reputację wśród cnotliwych rybaczek.

— Szybko się pocieszyła po Tomku, — mawiały, na co siaki taki małżonek odpowiadał swej połowicy; — Wszystkieście jednakie. Tybyś także chłopa szukała w miesiąc po mojej śmierci. Cdn.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek[illegible]. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.